

## GENOWEFA SZEWCZYK

ur. 1926; Wirkowice



Miejsce i czas wydarzeń	Izbica, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Wirkowice, Izbica, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, Żydzi, Żyd Lipa, zboże, magazyn zboża, radio, Radio Wolna Europa, pomoc Żydom, stosunki polsko-żydowskie

### Żyd Lipa

Tatusz dużo miał zboża, woził do tego Lipy zboże. Tata nigdy go nie oszukał. Żydzi lubili, żeby im prawdę powiedzieć, nie oszukać ich. Woził zboże tata do tego Lipy, a on miał magazyn zboża, tutaj jak jest teraz piekarnia w Izbicy, tak popod górą, to tam był taki wielki magazyn zboża tego Lipy. I stamtąd brali na wagony zboże i wieźli do Gdańska, do Gdyni. I tam na statek i do Ameryki woził, wywoził to, bo gdzie on by podział tyle zboża. To był bogaty Żyd, bardzo bogaty Żyd. Tutaj teraz ta karczemka co jest, tam CPN kiedyś [był], to było Lipy sześć morgów, on chciał to mojemu tacie zapisać i mówi: „Jak przeżyję wojnę, to mi zapłacisz, a jak nie przeżyję, to będzie twoje”, ale tata nie chciał, „Ja, Lipa, nie chcę tego, bo potem mnie do Niemców przyskarżą, jeszcze przyjdą mnie wystrzelają z całą rodziną”. I nikt nie chciał tych sześciu morgów, one zostały i gmina zabrała, gdzieś chyba gmina komuś sprzedała to. Tam była kiedyś karczemka, żydowska karczemka, tam była restauracja i tam trzymali wódkę, napitek taki był i to dlatego karczemka tak nazwali. I do dziś ta karczemka jest tam.

Był [19]41 rok, byli Niemcy. Tata miał kiedyś takie radyjko malutkie i taki był malusieńki kryształik, i taką igiełeczką się nastawiało. I tata łapał z zagranicy Wolną Europę, i jak tam gdzieś popadł na te [fale], to igiełeczką w ten kryształik, ten kryształik taki jak paznokiec był, i w tym trzeba było popaść, żeby nastawić na tę Wolną Europę. Tam mój tata nastawiał, to w nocy już było, zagłuszali oni, mocno zagłuszali, ale nastawił tata i usłyszał, że w Polsce będą zabijani Żydzi, nie będzie w Polsce ani jednego Żyda, bo już się w Niemczech to robi, to dojdzie i do Polski. Za [ratowanie] Żyda zabicie tylko było w Polsce, w całym świecie nie było tak, było więzienie, ale zabicia nie było, jedynie Polska była tak ukarana, że za Żyda zabijali. I tata pojechał do tego Lipy i mówi: „Lipa, ty bogaty Żyd, uciekaj stąd. Uciekaj, dlatego że zabiją cię tu, po co ci to. Nie przejmuj tego zboża, tylko wywieź to zboże”. A tam w

Ameryce ma jeszcze tyle pieniędzy, co tam wozi to zboże, to ma tam bank, w banku te pieniądze tam w Ameryce leżą. I on się zastanowił, ten Lipa, ale później posłuchał taty. I on zostawił tych czeskich Żydów w domu u siebie, a on miał dwóch synów i żonę. [Tata] mówi: „Lipa, jeszcze samolotem można się dostać z Rumunii”, bo jeszcze można było z Rumunii wyjechać samolotem, bo już zabraniali, ale jeszcze z Rumunii uciekali, bo nawet nasi Polacy z Rumunii za granicę uciekli. I mówi: „Ty sobie weź takiego człowieka, żeby cię doprowadził tam, zapłać mu, żeby cię doprowadził do tej Rumunii. I uciekaj, bo będzie po tobie”. Ten Lipa się posłuchał taty, sprzedał wszystko, pieniędzy chyba nabrał, nie wiem, jakiego on człowieka miał. I powiedział, że jak dojedzie do Ameryki, to da znać, że żyje, że jest w Ameryce. Tak mówi do taty: „Franek, jak ja przeżyję tę wojnę, zobaczysz, ty będziesz taki bogaty jak i ja”.

I ten Żyd pojechał, jak pojechał, tak przepadło. Tata wygląda i wygląda, wojna się skończyła, a Lipa znać nie daje. I nie dał, tata mówi: „Co to się stało?”, on nie wierzył w to, żeby on się nie odezwał. Tata nie uwierzył w to, tylko mówi: „Na pewno ten facet, co tam go [miał] doprowadził, jakiś był, cholernik, fałszywy, pewnie zabrał złota i zgładził tam gdzie po drodze”. I na pewno tak się stało, bo to niemożliwe, jak on by dojechał do Ameryki, żeby nie dał znać, że żyje, że w porządku. I tata długo miał to na myśli, mówi: „Boże kochany, co to się stało z tym Lipą”. Tak bardzo lubił tego Lipę, ale nic nie wyszło z tego, nie dał znać, widocznie został po drodze zgładzony i tym samolotem nie poleciał do Ameryki. Gdzieś go załatwili, bo miał przy sobie [pieniądze], na pewno zabrał wszystko, zabrał złoto, zabrał pieniądze. I na pewno ktoś zobaczył, że on ma tyle majątku, to co to dla niego czterech Żydów zabić, dwóch chłopaków i ich dwoje. I tak się skończyła znajomość mojego taty z tym Lipą.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2019-09-16, Wirkowice
<b>Rozmawiał/a</b>	Dagmara Spodar
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"